

P. Prezydent R. P. obywatel honorowym Białowieży Druga seria polowań w puszczy Białowiejskiej

BIAŁOWIEŻA, 18. 2. — W niedzielę po zakończeniu pierwszego okresu polowań p. Prezydent R. P. odbywał dłuższe spacery. P. Prezydentowa zaś zżywała jazdy na nartach. O godz. 3 popoł. zgłosiła się do pałacu delegacja w której skład wchodził wszyscy radni gminy Białowieża z wójtą Wańkowiczem na czele. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi dyplom honorowego obywatelstwa Białowieży. Obywatelstwo to nadano p. Prezydentowi ze względu na to, iż wznowił on w Białowieży polskie tradycje łowieckie i stale interesował się opieką nad puszcza Białowiejską. P. Prezydent podziękował delegacji, poczem zaprosił wszystkich radnych na lampkę wina, spędzając z nimi dłuższy czas na rozmowie i interesując się potrzebami Białowieży.

Rada gminna nadała również obywatelstwo honorowe p. premierowi Kościłkowskiemu oraz dyrektorowi Muzeum-Parku Narodowego, inż. Karpińskiemu, zastępcy w dziedzinie naukowych badań nad puszcza.

W poniedziałek przybył do Białowieży specjalny pociąg z gośćmi, zaproszonymi przez p. Prezydenta na drugą serię polowań. Pociągiem tym przybył poseł rumuński Visoianu, min. W. R. i O. P., prof. W. Świętosławski, gen. Sosnkowski, Piskor, Gluchowski, Fabrycy, Skotnicki, Kordjan-Zamorski oraz prezydent m. Warszawy.

Dancing dziennikarski w Adrji

W środę, 19 b. m., o godz. 22 w dolnych salach Café „Adria” odbędzie się dancing dziennikarski Klubu sprawozdawców samorządowych m. st. Warszawy. W programie urozmaicone atrakcje i występy czołowych sił rewiowych.

Ceny wstępu niskie, karty do nabycia przy wejściu. Dochód z dancingu przeznaczony jest na fundusz zapomogowy Klubu.

Skutki bojkotu żydowskiego Żydzi z Opoczyńskiego chcą emigrować

KIELCE, 18. 2. W Opocznie odbyła się wczoraj narada przedstawicieli 30-stu gmin żydowskich w Radomsku i Kielcach, które najbardziej odczuwają skutki antyżydowskiej akcji bojkotowej.

Zebrań postanowili zwrócić się o pomoc do amerykańskiego „Jointu”. Ponadto zwrócono się do „czekutywy” agencji żydowskiej, z

szawy, p. Starzyński. Posłowi Visoianu towarzyszy szef protokołu dyplomatycznego hr. Romer. Poza postem Visoianu żaden z dyplomatów nie przybył.

Goście wysiedli z wagonu po pobudce o godz. 6.25, ucieczką udał się samochodem do pałacu. O godz. 8-ej p. Prezydent wyjechał wraz z gośćmi samochodem szosą hajnowską do drogi siennickiej,

dalej zaś do linii walenburskiej, skąd furmankami odjechano do pierwszego miotu. Polowanie odbyło się w nadlesnictwie Leśna. Nagonka ruszyła o godz. 8.30. O godz. 9.10 pierwszy miot był skończony.

Po trzecim miocie odbyło się w pawilonie oddziału 519 Puszczy śniadanie, poczem odbyły się dalsze mioty aż do zmierzchu.

W ośpalym nastroju Kilkudziesięciu posłów sejmowych uchwała pozycje budżetu państwowego

Szczetgółowa dyskusja nad budżetem, która rozpoczęła się wczoraj w Sejmie, toczyła się w ośpalym nastroju przy udziale kilkudziesięciu załadowych posłów i pustych zupełnie galeriach dla publiczności. W przeciagu niespełna czterech godzin załatwiono pięć działów preliminarza.

Budżet Prezydenta R. P. przyjęto bez dyskusji i bez zmian.

AUTORYTET PARLAMENTU

Budżet Sejmu i Senatu referował pos. Jędrak z Małopolski. Wyraził on żal, że walka o nowe prawa i zasady pracy parlamentarnej, jaka przez szereg lat podejmowana była w parlamencie przeciw partjom i starym metodom pracy, dotknęła samego ciężaru gatunkowego Sejmu i Senatu. Rezultatem tej walki jest osłabienie autorytetu parlamentu w opinii społeczeństwa. Nowi posłowie i senatorowie mają do pokonania wewnętrzne trudności. Zachodzi zatem konieczność wytworzenia tyłu środków umożliwiającej pracę wewnątrz parlamentu, by w obojętnej nawet części społeczeństwa wywołać przemiany w dotychczasowych nastrojach. Przedstawienie opinii nie będzie łatwe, a uzyskanie aprobaty u tej części społeczeństwa, która usunęła się od aktów wyborczych, wręcz trudne, ale zadaniem mówcy nie jest niemożliwe.

Poruszył również sprawę zarzu-

tów stawianych w prasie przez b. posła Strońskiego, co do podstaw prawnych i wysokości obecnych

djet poselskich. Uważa, że djet wcale nie są zawyżone, a dziwią go ataki prasy lewicowej, która

Rospad ZZZ

objął związek budowlany, samorządowy i chemiczny

Centralny wydział ZZZ. ustanowił zarząd komisaryczny dla związku robotników budowlanych, kierowanego dotychczas przez wykluczonego z ZZZ. p. Pluskowskiego.

Akta związku zostały wydane zarządowi komisarycznemu. Okazało się natomiast, iż lokal związku przy ul. Przechodniej w Warszawie wynajęty jest na nazwiska posłów Gardeckiego i Gdułi oraz p. Pluskowskiego a urządzenie biurowe zajęte przez komornika. Część robotników opowiedzia-

ła się za centralnym wydziałem ZZZ.

Jak slychać, pp. Gardecki i Pluskowski zamierzają prowadzić na własną rękę odrębny związek robotników budowlanych, oparty na nowym statucie. Podobnie zamierzone jest utworzenie nowego związku pracowników samorządowych oraz związku pracowników przemysłu chemicznego.

Wszystkie te niezależne od ZZZ. związki mają być złączone w nowej centrali.

Prezydent Lwowa — Drojanowski Dyr. departamentu osobowego w Ministerstwie Skarbu

LWÓW, 18. 2. Prezydent m. Lwowa, Wacław Drojanowski, przenosi się do Warszawy, gdzie zostanie mianowany dyrektorem departamentu personalnego w Ministerstwie Skarbu, na miejsce majora Zielińskiego. Oddanie urzędowania i wyjazd p. Drojanowskiego do Warszawy nastąpi po uchwaleniu przez Izbę budżetu na r. 1936-7.

Po wyjeździe prezydenta funkcje jego pełnić będzie aż do wyboru dotychczasowy pierwszy wi-

ceprezydent Stanisław Ostrowski, który objął już faktycznie urządowanie, gdyż prezydent Drojanowski chce teraz skorzystać z udzielonego mu przez ministerstwo urlopu. Wyjechał obecnie do Warszawy, by omówić sprawę związaną z objęciem nowego urzędu.

O prezydenturę ubiegać się będzie wiceprez. St. Ostrowski, ale i drugi wiceprezydent Jan Weryński zamierza podobno kandydować. Wyboru dokona Rada Miejska.

Niskie zarobki nauczycieli szkół średnich

Normy plac nauczycielskich w szkołach średnich prywatnych, określone układem zbiorowym, pod którym znajdują się podpisy wszystkich niemal organizacji nauczycielskich oraz zrzeszeń właścicieli szkół, oparte są w zasadzie na normach plac nauczycieli państwowych. Według tych norm nauczyciel początkujący może zarabiać najwyżej 350 zł. miesięcznie, licząc 24 godzin lekcyj tygodniowo; nauczyciel zaś po wieloletniej, co najmniej 18-letniej pracy, może zarabiać najwyżej 600 zł. miesięcznie.

Tak mówi układ, jednak praktyka wykazuje zupełnie co innego. Naprzykład w Lublinie zarobki miesięczne nauczycieli obracają się w granicach 115 zł. miesięcznie. Zarobki poniżej 100 zł. nie są również rzadkością.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa w stolicy, gdzie w większości wypadków nauczyciele pobierają 50 proc., a nawet i mniej ustalonego umową wynagrodzenia. Załedwie w 14 szkołach średnich zarobki nauczycielskie wynoszą 80 — 100 proc. ustalonych norm.

Ferment wśród pracowników kolejek dojazdowych

Warszawskie kolejki dojazdowe zarządziły redukcję pracowników i indywidualną obniżkę uposażeń. Ponadto wbrew umowie zbiorowej wprowadzono opłaty za umundurowanie w wysokości 25 proc. kosztów. Wreszcie przepisy o urlopach wypoczyn-

kowych nie są stosowane.

Zarządzenia te wywołały ferment wśród pracowników kolejek. Prowadzone są z dyrekcją kolejek dojazdowych rokowania o cofnięcie redukcji pracowników niezgodnych z umową zbiorową zarządzeń.

30 zł. grzywny lub 3 dni aresztu za stanie na chodniku

Roman Wajgiel student Uniwersytetu J. P. w Warszawie mieszczący w Warce otrzymał w tych dniach nakaz karny, skazujący go na 30 złotych grzywny z zamianą na 3 dni aresztu. Przestępstwo p. Wajgla określono w nakazie, jako „naruszenie przepisów obowiązujących, ponieważ skazany stał na chodniku przy zbiegu licy Rynek i Piekarskiej, czem tamował tam ruch pieszy”.

Nakaz podpisany był przez prokuratora Jana Czarkowskiego i po twierdzeniu przez starostwo. Zarzucono p. Wajgielowi fakt tamowania ruchu na pustym i spokojnym rynku Warki.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że nakaz wręczony był w 3 dni po fakcie. Wajgiel jest narodowcem. Skazany złożył odwołanie do magistratu miasta Warki.



Przegląd prasy

PRZEGŁĄD PRASY
Naogół prasa nietylko powin-

jonalna, ale nawet warszawska nie zdążyła jeszcze zająć stanowiska wobec mowy premiera Kościłkowskiego w sejmie. Ogromna większość wczorajszych dzienników ograniczyła się do podania samej mowy, przyczem pisma pro rządowe, zastąpiły artykuły naczelnym tekstem przemówienia szefa rządu. Z gazet porannych dwie tylko zajęły odrazu stanowisko.

Sanacyjny „Dzień Dobry” szczerze gołnie wybił ustęp mowy premiera Kościłkowskiego o kryzysie psychicznym. Cytuje on osobno poniższy ustęp mowy:

„Przyczyna naszego kryzysu psychicznego jest jakąś niedroga i nieodpowiadająca rzeczywistości, a powszechnie szerzony pogląd, że życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle stacujemy po jakiejś równi pochyłej.

Jest to prośbę panów, notoryczna nieprawda, jest to fałsz nieuzasadniony nawet w obliczu tych wszystkich realnych trudności, które przeżywamy, musimy z tym defetyzmem raz skończyć. W takim nastroju nie może się rodzić poważny, twórczy wysiłek. Daleki jestem od twierdzenia, że kryzys gospodarczy mamy już za sobą, ale jestem przekonany, że najsilniejsze jego przejawy minęły. Tak samo oceniam ogólną sytuację i inne narody i coraz wyraźniej biorą się do pracy, do wysiłków twórczych i inwestycyjnych, wiedząc, że w obecnej, premji tanioci nie może świat zbyt długo jeszcze korzystać”.

Ustęp ten opatrzył „Dzień Dobry” taką uwagą:

„Do powyższych słów p. premiera trudno cośkolwiek dodać. Chyba jedno, by „notoryczna nieprawda” przestała krępować nasze ręce i trzy mać nas w martwotwie.

Podmy od siebie błądzące kruki! Zapomnijmy raz wreszcie o złowrobnym „bądźcie gorzej!”, gdyż nasz los jest w naszych własnych rękach”.

„Warszawski Dziennik Narodowy” natomiast zajmuje się inną częścią mowy premiera, a mianowicie ustępami, dotyczącymi kryzysu wsi. W szczególności przedstawia się to pismo wierze w skuteczność proponowanych przez premiera dróg wyjścia:

„Oto premier omawiając sposoby walki z przeludnieniem wsi i niebezpieczeństwem, jakim ono grozi, zaleca parcelację oraz stworzenie wielkiego przemysłu. Przecieramy oczy! Ale parcelacja w Polsce, o czym wie chyba każdy, nie rozwiązuje sprawy przeludnienia wsi. Jest to niewątpliwie ważna akcja pomocnicza, której pod żadnym pozorem nie należy zaniedbywać, ale nie ponadto. Ziemia bowiem ma tę właściwość, że nie rośnie, natomiast liczba ludności wzrasta, przyczem nasz przyrost naturalny jest bardzo wysoki. Co się zaś tyczy wielkiego przemysłu to opierać na nim nadzieje szybkiego rozwiązania sprawy przeludnienia wsi, w okresie, kiedy wielki przemysł przeżywa wszędzie w Europie ogromny kryzys, i w kraju, który jak Polska niemal zupełnie pozbawiony jest większych kapitałów, jest co najmniej nie na czasie.

Przeludnienie naszej wsi, przy dzisiejszych warunkach rozwiązać można w jeden tylko sposób. Wszystkie inne sposoby mogą być uważane jedynie za pomocnicze. Tym sposobem jest skolonizowanie miast i miasteczek. Jest to zresztą stary jak świat sposób, wypróbowany przez wszystkie cywilizowane narody na zachodzie.

Tymczasem nasze miasta i miasteczka znajdują się w rękach obcej ludności, ludności zwartej, dobrze zorganizowanej i zazdrośnie strzegącej zdobytego stanu posiadania. Dni nietylko chłop polski, chcący wysłać swoich synów do miasta, do rzemiosła lub handlu, ale nawet inteligent, bardziej z miastem zrośnięty, wobec żydowskiego zalewu niewiele ma w mieście możliwości. Zmienić ten stan rzeczy może jedynie całkowite rozwiązanie kwestii żydowskiej. I dlatego kraj cały tego rozwiązania żywotowo się domaga. Nie jest to wynik agitacji „negatywnego nacjonalizmu”, jak się wyraża p. premier, ale rzecz znacznie głębsza, proces organiczny, dziś już żywotowy, o którym żaden polski polityk zapominać nie powinien”.

Co się tyczy usunięcia pewnych notariuszy, to muszę oświadczyć, że w wielu wypadkach rewizja dała wyniki ujemne dla tych osób, które zostały usunięte.

I ten budżet przyjęto bez zmian, poczem p. marsz. Car zamknął posiedzenie. Następne odbędzie się dziś o g. 10-ej rano; omawiany będzie budżet Ministerstwa Rolnictwa. Do głosu zapisało się na jutro dwudziestokilku mówców.

**Morze to potęga
Polski**

Wielkie zapasy pomarańcz w Gdyni

W pierwszej połowie lutego r. b. obroty pomarańczami w Gdyni były stosunkowo słabe, a to spowodowało braku polewoń przywozowych. Nagromadzone zapasy pozostały zatem nadal w magazynach.

W chwili obecnej w magazynach portowych w Gdyni znajdu-

je się: 42900 skrzyń pomarańcz palestyńskich i 29050 skrzyń pomarańcz hiszpańskich. W porównaniu z miesiącem styczniem zapasy pomarańcz wzrosły, palestyńskich o 3.000 skrzyń, natomiast zmniejszył się zapas pomarańcz hiszpańskich 26.000 skrzyń.

Przygotowania do kongresu rzemieślników w Warszawie

W Związku Stow. Rzemieślników Chrześcijan R. P. powstał stołeczny komitet kongresu rzemieślniczego, który odbędzie się 19 kwietnia r. b. Składa się on z 15 członków Koła zarządów cecho-

wych pod przewodnictwem prezesa Stanisława Lipczyńskiego.

Do prac organizacyjnych na terenie cechów wybrano 40 instruktorów.

Antykwaryusz z ul. Sienkiewicza oskarżony o oszustwo

Prokuratura Sądu Okręgowego sporządziła już akt oskarżenia przeciwko antykwaryuszowi Sewerynowi Jasielskiemu. Jasielski po siadając duże znajomości wśród zamożnych obywateli Warszawy,

zabierał od nich obrazy, artystyczne przedmioty i najrozmaitsze antyki, proponując zyskowną sprzedaż. Zgłaszał się zwykle wówczas, kiedy, jak twierdził, kupiec „czekał” na nabycie przedmiotu. Jasielski dla ułatwienia sobie procedury, otworzył salon artystyczny na rogu ul. Sienkiewicza i Jasnej. Oddane przez wiele osób przedmioty zostały przez Jasielskiego przywłaszczone. W ten sposób wyłudził on szereg obrazów Wyczółkowskiego, Matejki i innych, przedstawiających dużą wartość.

Termin sprawy Jasielskiego, który odpowiadać będzie z więzienia, wyznaczony będzie na 19 marca.

Polscy prawnicy w Berlinie

BERLIN, 18. 2. (PAT.). Wydział 80 młodych prawników polskich, która przybyła na zaproszenie narodowo-socjalistycznego związku prawników niemieckich, w poniedziałek wieczorem była przyjmowana przez ten związek.